


Giulia Kamińska Di Giannantonio

UNIwersytet Śląski w Katowicach
e-mail: giulia.kaminska@onet.eu
 <https://orcid.org/0000-0002-9651-8351>

Mapa i mafia *O Drodze krajowej numer 106 Antonia Talii*

Abstract

Map and Mafia. About Antonio Talia's *Droga krajowa numer 106*

The author undertakes an analysis of the reportage volume *Droga krajowa nr 106*. The text reconstructs not only the image of the 'ndrangheta (i.e., the Calabrian mafia) presented in the reportage but also of Calabria itself, the region from which this criminal organization originates, the local population, the prevailing way of understanding sacrum, and even the atmospheric phenomena typical of the region.

Key words: Antonio Talia, reportage, map, mafia, 'ndrangheta, Calabria

Słowa kluczowe: Antonio Talia, reportaż, mapa, mafia, 'ndrangheta, Kalabria

Niezwykle ciekawym przykładem literackiej podróży przez Włochy jest książka autorstwa Antoniego Talii *Droga krajowa numer 106. Na tajnych szlakach kalabryjskiej mafii*, która ukazała się w 2021 roku. Podtytuł zdradza reportażową formę podróży, natomiast pochodzenie autora obiecuje spojrzenie „od wewnątrz”. Mimo że podstawowym tematem książki, anonsowanym już na poziomie tytułu, jest 'ndrangheta, czyli jedna z najpotężniejszych obecnie włoskich mafii, to reportaż – być może niewpełniświadomie? – wpisuje się wyraźniej również w tradycję podróży włoskiej. Świadczyć o tym może dobitnie już sposób zorganizowania treści. Książka pomyślana

jest jako itinerarium¹ – autor przemieszcza się tytułową DK 106, zatrzymuje się w kolejnych miasteczkach, znajdujących się przy tej drodze, a każde z nich staje się punktem wyjścia do snucia opowieści.

Przyjęcie takiej konwencji w konstrukcji reportażu jest świadomym zabiegiem autora. Już na pierwszych stronach tekstu tłumaczy on swój wybór:

Od jednego miasteczka do drugiego choroba daje coraz bardziej złożone objawy, które rozchodzą się w cztery strony świata. DK 106 to nie nadmorska droga krajowa, lecz – już ze statystycznego punktu widzenia – powód do wstydu o zasięgu międzynarodowym. Jestem niemal pewien, że nigdzie na świecie nie ma drugiego takiego zagęszczenia wyżej wskazanych symptomów jak to, z którym mamy do czynienia na dystansie stu czterech kilometrów dzielących Reggio di Calabria od Siderno [...].

Przemierzenie tych stu czterech kilometrów to, jak sądzę, jedyny sposób, by ową chorobę rozpoznać (Talia 2021: 13).

Nazwy kolejnych miejscowości, wraz z kilometrami drogi, na których się one znajdują, stają się tytułami poszczególnych rozdziałów. Każdy rozdział stanowi osobną opowieść i jest zamkniętą jednostką narracyjną, mimo że poszczególne etapy podróży łączą się z sobą tematycznie, czasem przewijają się nawet te same postaci. W pierwszych akapitach poszczególnych części reportażu zostaje przedstawiany nowy etap podróży, a następnie na podstawie dokumentów rekonstruowana jest

¹ Itinerarium rozumiem tutaj dość szeroko jako relację z podróży, w której nie ma szczególnego znaczenia cel podróży i która ułożona jest chronologicznie, jego autor odnotowuje poszczególne etapy podróży (nazwy kolejnych miejsc) oraz dzielące je odległości, a także ewentualne trudności, na jakie można natknąć się na drodze: „Najprostszą formą takiego itinerarium było po prostu zestawienie odwiedzanych miast, ułożone w chronologicznej kolejności odwiedzania [...]. Podawały one zarys drogi dzielącej punkty docelowe z wyszczególnieniem dystansu dzielącego początkowy i końcowy punkt peregrynacji. Dystans podawano w różnych jednostkach miar długości (najczęściej były to mile stosowane w danym kraju). Wyszczególniano także ewentualne przeszkody na drodze i rzeki czy góry. Faktycznie najczęściej termin ten stosowano po prostu do relacji z podróży, która stała się specyficznym gatunkiem literackim, którego reguły konstrukcji określał sam charakter każdej podróży. Tak więc itinerarium obejmowało kolejne miejscowości leżące na trasie peregrynacji, odległości między nimi oraz elementy topograficzne (rzeki, cieśniny, góry, morza itp.). Itinerarium pokazuje przede wszystkim ciągłość podróży rozumianej jako przebywanie drogi i pokonywanie przestrzeni” (Kucharski 2010). Oczywiście w przypadku tekstu Antonia Talii nie mamy do czynienia z klasycznym itinerarium, jako że jego tekst nie jest przeznaczony dla podróżnych przemierzających ten sam szlak. Używam tego terminu niejako przenośnie, odwołując się do sposobu organizacji treści w reportażu, który jest oparty właśnie na odnotowywaniu kolejnych, mijanych czy odwiedzanych miejscowości po drodze i podawaniu konkretnych odległości od punktu początkowego i do docelowego, jakim jest Reggio di Calabria (otwierające i wieńczące podróżny opis).

jedna historia mafijna, często wybiegająca daleko poza geograficzne granice Kalabrii, a nawet Włoch. Pod koniec rozdziału opowieść zostaje domknięta – łączy się znów z miejscem anonsowanym w tytule rozdziału.

Dziennikarska podróż zaczyna się w Bocale, które określone jest jako „piętnasty kilometr”, po czym oddala się od Reggio di Calabria (stanowiącego „kilometr zero”), by do niego powrócić w ostatnim rozdziale. Do tekstu dołączone zostały dwie mapy – południowej części regionu Kalabria, z zaznaczoną drogą i omawianymi miejscami, oraz mapa świata z naniesionymi miejscami spoza Kalabrii, które pojawiają się w tekście jako miejsca, w których działa ‘ndrangheta.

Celem niniejszego tekstu jest analiza reportażu pod kątem poruszanych w nim tematów. Tytuły – zarówno samego tekstu Antonia Talii, jak i niniejszego artykułu – odwołują się jednoznacznie do wątków mafijnych. Interesować mnie będzie, jak autor przedstawia organizację przestępczą działającą w jego rodzinnych stronach, a także w jaki sposób stara się zburzyć towarzyszący jej często romantyczny mit czy sensacyjną otoczkę. Drugim, nie mniej ważnym, celem artykułu jest próba udowodnienia, że tekst Talii to nie tylko reportaż społeczny, a równie istotnym bohaterem jak mafia jest także sama przestrzeń Kalabrii oraz jej mieszkańcy. Nie stanowią oni jedynie tła omawianych przez dziennikarza zjawisk, ale są pełnoprawnymi uczestnikami opowieści.

‘Ndrangheta

Najważniejszy temat, któremu poświęcony jest reportaż, niewątpliwie stanowi ‘ndrangheta, czyli kalabryjska mafia. Warto jednak wyraźnie podkreślić zasadniczą różnicę między opracowaniem Antoniego Talii a innymi pozycjami poruszającymi wspomnianą tematykę. Większość dostępnych na rynku opracowań dotyczących mafii nastawionych jest na prezentowanie treści sensacyjnych, na szokowanie brutalnością. Przykładem tego może być chociażby wstęp Witolda Gadowskiego do książki Arcangelo Badolatiego *Kulisy ‘ndranghety. Profil najgroźniejszej mafii na świecie* (skądinąd sam Badolati jest jednym z najważniejszych włoskich dziennikarzy śledczych, zaangażowanych w walkę z kalabryjską organizacją przestępczą, a jego książki są nieocenionym źródłem wartościowej merytorycznej wiedzy na temat działalności ‘ndranghety). Pojawiają się w tym wstępie takie sformułowania jak:

[...] to było doświadczenie, które nauczyło nas jednego – ci ludzie nie żartują!
(Gadowski 2018: 7).

Zapraszamy do ciekawej lektury, podczas której czasem przeleci Wam po plecach dreszcz emocji, doświadczycie grozy obserwowania mafijnej maszyny od środka (Gadowski 2018: 8).

Bez trudu można wyczuć tu ową dziennikarską skłonność do sensacji. W przeciwieństwie do tego rodzaju strategii Antonio Talia w swoim reportażu prowadzi narrację niezwykle spokojną, nie bazuje na emocjach, straszaniu czy epatowaniu czytelnika złem. Dzięki temu mafia, która wyłania się z kreślonego przez niego obrazu, traci na atrakcyjności, związanej często z jej sensacyjną otoczką.

Jak można było zauważyć już w pierwszym z przywołanych tu cytatów, jednym z istotniejszych zabiegów, stosowanych przez reportażystę, a mających na celu uniknięcie efektu gloryfikacji mafii jest określanie jej mianem choroby lub wirusa. Można przypuszczać, że przedstawianie przestępczości zorganizowanej jako dysfunkcji trawiącej żywy organizm jest mniej atrakcyjne niż obraz czerpiący z mitu mafii, rozumianej jako grupy odważnych, bezkompromisowych, ale honorowych mężczyzn. Takie narracje są bowiem dość częste do dziś m.in. w kinematografii czy literaturze popularnej i stały się wręcz jednym ze składowych elementów mitu Italii². Dzięki nazywaniu 'ndranghety chorobą Antoniowi Talii udaje się jednak nie powiełać owego stereotypu. Dodatkowo termin „choroba” nie epatuje też brutalnością ani nie kojarzy się nadmiernie z sensacją, sugeruje raczej przykry problem, obniżający jakość życia i wymagający rozwiązania-wyleczenia.

Antonio Talia, posługując się metaforą choroby, w końcowej części swojej pracy daje własną, ciekawą definicję mafii, w której uwzględni zarówno jej genezę, jak i najważniejsze cechy na płaszczyźnie społecznej, pozwalające jej z powodzeniem trwać i rozwijać się także współcześnie. Reportażysta pisze:

Być może [choroba – G.K.DG.] rozwinęła się do tak wyrafinowanej postaci, że zyskała zdolność samoreprodukcji i utrwała się niezależnie od ludzi, u których od czasu do czasu objawia się materialnie. Może, na głębszym poziomie, owa choroba to patologiczne zachowania: zespół postaw, mentalności i rytuałów,

² Ewa Baszak zwraca uwagę, że począwszy od lat trzydziestych XX wieku wykształcił się gatunek filmu gangsterskiego, w którym mafia portretowana jest „według wzorca romantycznej przyповідzi o walce dobra ze złem [...] widz mógł pozwolić sobie na empatię wobec gangsterów-bohaterów filmu” (Baszak 2019: 126). Podobny wizerunek członków mafii można spotkać także w literaturze popularnej. Należy również podkreślić, że tego rodzaju sposoby przedstawiania organizacji przestępczych dominują przede wszystkim w narracjach tworzonych poza Półwyspem Apenińskim. We Włoszech, jak dowodzi w swoim tekście E. Baszak, mafia jest ciągle tabuizowana, ale jej obraz w filmach od lat zdradza wyraźne dążenie do coraz większego realizmu, ukazania skali problemu.

które można zwalczyć, proponując postawę alternatywną, zdolną osłabić tę pierwszą (Talia 2021: 270).

W trakcie lektury można zauważyć, że włoski dziennikarz konsekwentnie podąża za nakreślonym przez siebie wachlarzem patologii (mentalność, rytuały), dlatego znajdują one swoje rozbudowane charakterystyki także w dalszej części tego tekstu.

Zamykając wątek przyjętej przez autora „metafory choroby” w odniesieniu do najważniejszych problemów Włoch, należy także zauważyć, że nie jest to rozwiązanie szczególnie oryginalne, choć niewątpliwie w reportażu Talii uzasadnione i trafne. Po podobne metafory sięgają różni włoscy pisarze. Andrea Camilleri, jeden z najpoczytniejszych współczesnych sycylijskich powieściopisarzy, mówi w rozmowie z Jarosławem Mikołajewskim: „Mentalność faszystowska, podobnie jak mafijna, wciąż jest bardzo powszechna. Przeżyła wiele modyfikacji. Jest jak wirus, który rodzi mutacje, przez co nie można znaleźć na niego szczepionki” (Mikołajewski, Smoleński 2021: 85). Wtórzy mu Paolo Rumiz, który sięga po tę metaforę na określenie jeszcze innego problemu Półwyspu Apenińskiego: „Nadmierna opieka społeczna zabiła wszystko, nawet umiejętność dostrzeżenia upadku, a za tym odrzuceniem stoi pragnienie zapomnienia o nędznym wiejskim pochodzeniu. To wielka choroba włoska” (Rumiz 2016: 560–561). Tego rodzaju przykłady zapewne można by mnożyć.

Wspominałam już, że Talia dokłada starań, żeby w swojej narracji nie powiełać szkodliwego mitu włoskich organizacji mafijnych. Jest to bowiem zjawisko powszechne także w samych Włoszech, w regionach niepołudniowych. Zwraca na to uwagę również Alex Perry, charakteryzując Alessandrę Cerreti, jedną z przedstawicielek prokuratury, walczących z mafią:

[...] uderzyło ją, jak wielu miejscowych w dalszym ciągu akceptuje ‘ndranghetę jako nieodłączną część swojego życia. Poza południowymi Włochami mafia była postrzegana wyłącznie w kategoriach filmowych i literackich, traktowano ją jako ekscytującą, a nawet atrakcyjną legendę, która zawierała w sobie ziarno historycznej prawdy, jednak w czasach, w których musiano się zmagać z takimi problemami jak kryzys finansowy, zmiany klimatyczne czy zagrożenie terrorystyczne, jawiła się raczej jako baśń z minionej epoki. Ale nie w Kalabrii (Perry 2018: 26).

Takie postrzeganie mafii jest szkodliwe nie tylko dla mieszkańców włoskiego Południa, ale również, co być może mniej oczywiste, dla mieszkańców innych regionów. Reportażysta ukazuje to zagrożenie, m.in. wprowadzając postać Cristiana Sali, mediołańskiego przedsiębiorcy, który decyduje się na współdziałanie z ‘ndranghetą. Choć jego rola ma polegać na popełnianiu przestępstw finansowych (a nie na stosowaniu

przemocy fizycznej), to bohater Talii i tak wpada w pułapkę, wynikającą z rozbieżności między wyobrażeniem a rzeczywistością:

W ciągu kilku miesięcy przedstawiciel zamożnego Mediolanu zaczyna mówić i myśleć jak gangster. A raczej jak widywani w filmach gangsterzy, bo zasad gry, którą podjął, nie da się nauczyć w wieku trzydziestu dziewięciu lat (Talia 2021: 68).

Przywołany fragment zwraca także uwagę na inny aspekt problemu, czyli trudność ze zrozumieniem fenomenu kalabryjskiej przestępczości zorganizowanej i rządzącej nią zasad, przez osoby spoza południowowłoskiego kręgu kulturowego. Sami Włosi wpadają niejednokrotnie w stereotypowe wyobrażenie na temat południa swojego kraju, a także na temat trapiących te miejsca problemów. Błędne przekonanie mediolańskiego przedsiębiorcy, że może on zostać filmowym mafiosem, skutkują tym, że „Cristiano Sala odkrywa, że raj, w którym służył Martinom, przekształca się w siedem lat odsiadki za udział w zorganizowanej grupie przestępczej” (Talia 2021: 73). W ten sposób bohater sam staje się ofiarą swoich wyobrażeń.

Co ciekawe, schematy zachowań, zaczerpnięte z kultury popularnej, wpływają także na postrzeganie siebie samych przez członków 'ndranghety.

Z biegiem lat, gdy klubów strzeleckich stopniowo zaczyna na wybrzeżu ubywać, ich subkulturę przenikają coraz mocniej „inspiracje” zaczerpnięte z kina i telewizji. I to do tego stopnia, że dochodzi do sytuacji, które w oczach starych przestępców, albo tych inteligentniejszych, uchodzą za kłopotliwe. Po przeanalizowaniu zeznań zatwardziałych morderców należących do starej gwardii [...] można dojść do wniosku, że ludzie ci sięgali po broń tylko wtedy, kiedy musieli kogoś nastraszyć w bardzo określonym celu. I przede wszystkim, że ktoś, kto strzelał bez dobrego powodu, tracił w ich oczach wiarygodność. Jednak w czasach nam bliższych podejście to uległo zmianie [...].

Ta skłonność do gangsterki rodem z gier wideo nie ogranicza się wyłącznie do Kalabrii (Talia 2021: 130–131).

Wątek zmian wewnątrz mafii pojawia się często także w powieściopisarstwie Andrei Camilleriego – można tu wymienić m.in. powieści *Pole garncarza* (2014) czy *Wycieczka do Tindari* (2007). Zarówno z niefikcyjnej literatury Antoniego Talii, jak i z beletrystyki sycylijskiego prozaika wyłania się obraz grupy przestępczej, w której nic już nie zostało z postaw, opiewanych przez romantyczny mit honorowych „bandytów z zasadami”.

Należy jednak przyznać, że w zacytowanym fragmencie kalabryjski dziennikarz, poprzez zestawienie współczesnych 'ndranghetistów z figurą „zatwardziałych mor-

derców należących do starej gwardii”, sięgających po broń jedynie w ostateczności, również wpada w ów kulturowy mit, z którym stara się walczyć. Jest to jednak jedyny fragment w reportażu, w którym można przyłapać autora na powielaniu tego rodzaju stereotypowych opinii. Jak już sugerowałam wyżej, Talia w kreślonym przez siebie obrazie 'ndranghety dąży przede wszystkim do maksymalnego zaprzeczenia jej atrakcyjności. Te starania świetnie ukazuje fragment, w którym reportażysta przytacza relację agenta włoskich służb mundurowych, rozpracowującego (pod przykryciem!) struktury przestępcze 'ndrin, działające na północy kraju. Zanonimizowany agent opowiada autorowi:

Żadna z tych osób nie wydawała mi się szczęśliwa, ba, nawet zadowolona z życia [...]. Sam Vittorio Violi [...] nieustannie powoływał się na honor i wierność [...] pod koniec tej historii, zaraz przed promocją na *vangela* [jeden z wyższych stopni w hierarchii 'ndranghety – G.K.DG.], bez przerwy cytował Jezusa, w chwili aresztowania próbował winę zrzucić na mnie, nie wiedząc, kim naprawdę jestem. To ludzie pełni sprzeczności [...]. A przy tym zawsze gotowi są zdradzić jeden drugiego (Talia 2021: 89).

Obraz wyłaniający się z tego fragmentu daleki jest od ekscytującego obrazu mafiosa, wypromowanego przez dzieła pokroju *Ojca chrzestnego* Francisca Forda Coppoli. Narracja agenta „pod przykryciem” jest prosta, oszczędna w środku stylistyczne i ukazująca hipokryzję ludzi, przeciwko którym prowadził operację.

Kalabria

W *Drodze krajowej nr 106* Antoniego Talii, niejako w tle ukazywanych przez reportażystę procedurów przestępczych, zawsze widać Kalabrię. I właśnie ten wizerunek regionu, z którego wywodzi się mafia, uznawana powszechnie za najmniej-bezpieczniejszą i najpotężniejszą na świecie (Perry 2018: 28; Badolati 2018: 9–27; Gratteri 2009: 9) jest tym, co będzie mnie szczególnie interesowało. Być może ze względu na pochodzenie autora (który urodził się i do czasu studiów na północy kraju mieszkał w Reggio di Calabria) Kalabria w jego reportażu jest czymś więcej niż li tylko matczynikiem groźnych przestępców. Być może tak duża uwaga poświęcona krainie swojego urodzenia wynika też z wyrażonego eksplicytnie przez autora przekonania o znaczeniu Kalabrii dla członków opisywanej przez niego grupy przestępczej. Zauważa on bowiem: „globalna 'ndrangheta nie aspiruje do miana głównej organizacji przestępczej na danym terytorium. Wystarczą jej bazy pozwalające wprowadzać

w życie dawne reguły i przekierowywać bogactwa do jej oddziałów, których członkowie, co do jednego, tkwią korzeniami w ojczyźnie” (Talia 2021: 103). Faktem jest, że tytułowa droga krajowa nr 106 jest realnie istniejącym szlakiem komunikacyjnym południa Włoch i w reportażu, któremu użyczyła nazwy, znalazło się sporo miejsca, żeby opisać krainę, przez którą przebiega. Pozostaje zatem zadać pytanie, na które próbą odpowiedzi będzie dalsza część tekstu: jaka jest Kalabria Antoniego Talii?

Guido Piovene, pisząc w latach 1953–1956 swoje monumentalne dzieło *Viaggio in Italia* [Podróż do Włoch], opisuje Kalabrię jako „una regione in gran parte malata di depressione cronica” [region w dużej mierze cierpiący na chroniczną depresję – tłum. G.K.DG.] (Piovene 2019: 631). Z jego tekstu przebija zarówno poruszenie tragicznymi warunkami życia w tym południowym regionie, jak i niezachwiana wiara autora, że rozwijające się państwo włoskie przyczyni się do szybkiego rozwoju tych – skądinąd niezwykle atrakcyjnych przyrodniczo i historycznie – terenów (Piovene 2019: 664). Dla polskiego czytelnika być może ciekawe będzie również przytoczenie słów zachwytu Kazimiery Alberti, zawartych w pisany na kilka lat przed podróżą Guida Piovenego trawelogu pt. *L'anima della Calabria* [Dusza Kalabrii]. Opisujący przez siebie region nazywa ona: „un unico maestoso belvedere” [niepowtarzalny majestatyczny punkt widokowy – tłum. G.K.DG.] (Alberti 2007: 79), a cała pozycja przesiąknięta jest entuzjazmem dla odwiedzanych miejsc, które postrzega przede wszystkim jako scenerię do historii mitologicznych lub starożytnych³.

W popularnym włoskim imaginariu Kalabria do dziś jest jednak postrzegana jako region szczególnie zacofany, niebezpieczny, nienadający się do życia, a nawet do odwiedzenia. Opinie te rejestruje Paolo Rumiz w opisie swojej podróży przez włoskie góry, którą reportażysta odbył w pierwszej dekadzie XXI wieku. Zbliżając się do interesującego nas regionu, w którym miał nastąpić koniec zaplanowanej przez niego trasy, notuje: „W Kampanii, Apulii i Basilicacie, gdy ludzie się dowiadywali, że wybieram się do Cieśniny Mesyńskiej, zarzucali mnie opowieściami o podejrzanym reputacji tego »najbardziej zacofanego regionu Południa«. W Kalabrii, mówili, wszystko jest gorsze” (Rumiz 2016: 549–550). Takie spojrzenie jest – jak się wydaje – bardzo charakterystyczne dla wielu mieszkańców Półwyspu Apenińskiego.

U Antoniego Talii obraz rodzinnego regionu jest jednak dużo bardziej skomplikowany. Tym, co w jego narracji powraca najczęściej i co poniekąd wydaje się również łącznikiem między opowiadaną mafijną historią a przemierzonym miejscem, jest motyw wszechobecnej iluzji, złudzenia, niejednoznaczności czy rozmycia.

3 T. Sławek w swoim tekście poświęconym południowowłoskim trawelogom Alberti pisze o autorce i jej sposobie podróżowania, postrzegania i relacjonowania odwiedzanych miejsc: „Patrząc na Reggio di Calabria, przechodząc ulicami i zaglądając do sklepów i w zaułki, Alberti dostrzega o wiele więcej niż bieżącą codzienność miast. Można powiedzieć, że ta staje się nie więcej, jak tylko nicią w bogatej tkaninie historii i mitologii” (Sławek 2019: 21).

Wymienione cechy wiążą się z południową Kalabrią wręcz organicznie, bowiem położone nad Cieśniną Mesyńską Reggio di Calabria jest miastem, „w którym wiatr zmienia kierunek trzy razy dziennie, a najbardziej charakterystycznym zjawiskiem jest fatamorgana, czyli miraż unoszący się nad wodami cieśniny” (Talia 2021: 21). I właśnie ta perspektywa iluzji (rozciągniętej ze zjawiska fizycznego także na wymiar symboliczny) wydaje się kluczem do lektury Kalabrii, jaki proponuje swojemu czytelnikowi Antonio Talia. Kalabria, jaką opisuje reportażysta, przesiąknięta powiązaniem mafijnymi, niejasnymi interesami, pradawnymi rytuałami pełna jest niejednoznaczności. Pojęcia i granice są rozmyte. Kazimiera Alberti, opisując najważniejsze miasto południowego regionu, notuje, że jest ono „zbudowane na granicy między rzeczywistością, a fatamorganą” [tłum. – G.K.DG.]⁴. Talia rozciąga to przekonanie także na okoliczne miasteczka, ich mieszkańców i opowiadane przez nich historie, gdyż „miasto [Reggio – G.K.DG] wciąż cechuje magnetyzm tak silny, że oddziałuje na całe wybrzeże” (Talia 2021: 15).

Miraż jest zatem nie tylko złudzeniem optycznym, występującym nad Cieśniną Mesyńską, ale także pułapką czyhającą na każdego, kto podejmuje próbę zrozumienia i opisanie regionu. Każda opowieść może mieć wiele wersji, a każde zdanie drugie dno. Już na wstępie swojej podróży, w prologu, w którym po raz pierwszy autor zastanawia się nad warunkami historycznymi, sprzyjającymi wytworzeniu się późniejszych struktur mafijnych, przytacza na poły legendarną historię, którą podsumowuje następującymi słowami: „Tak przynajmniej brzmi najbardziej znana wersja. Ale w tych stronach wersje wydarzeń nierzadko się mnożą, coraz bardziej różnią, a fakty się mieszają” (Talia 2021: 10). Podobne zdania znajdują się w reportażu jeszcze w innych miejscach. Czytelnik nigdy nie powinien czuć się zbyt pewnie, zbyt bezpiecznie, nadmiernie ufać przekonaniu, że zostaną mu ukazane proste podziały i jasne rozwiązania. Antonio Talia sugeruje – jak się wydaje – że, by zrozumieć skomplikowaną istotę 'ndranghety, trzeba najpierw zrozumieć miejsce, z którego się wywodzi i które do dziś ma dla niej szczególne znaczenie. Wszystko tu jest względne i nawet to, co wydawało się pewne, co poświadczają ludzkie zmysły, może okazać się jedynie mirażem, równocześnie owa próba rozdzielania realności od złudzenia jest wysiłkiem koniecznym.

Kolejnym interesującym wątkiem, pojawiającym się w analizowanym reportażu, jest współgranie atmosfery nieświadomości z wyniszczającym region problemem, jakim jest 'ndrangheta. Przestępcze związki łączące południowe miasteczko ze stolicą przemysłową Półwyspu zostały określone jako „nieuchwytnie jak mgnienie oka”, niemniej z tego powodu nie są one mniej realne.

4 „Reggio è costruita alla frontiera tra la realtà e la Fata Morgana. Non esistono molte città simili al mondo. In Italia è l'unica” (Alberti 2007: 184).

W innym fragmencie, poświęconym niewielkiemu Africo, Antonio Talia zgrabnie łączy panującą w opisywanych przez siebie miejscach atmosferę, wynikłą z wspomnianego wyżej rozmycia i niejednoznaczności z definicją mafii:

W Africo, podobnie jak gdzie indziej wzdłuż DK 106, 'ndrangheta to przede wszystkim atmosfera, swoisty klimat emanujący z przemilczeń, niejednoznaczności, spojrzeń i postępów (Talia 2021: 116).

Taka definicja, odległa od definicji słownikowej (włoska encyklopedia Treccani pod hasłem 'ndrangheta podaje jedynie: „organizacja kryminalna kalabryjska”, po czym następuje syntetyczny opis jej struktury; <https://www.treccani.it/enciclopedia/ndrangheta>) zapewne mało byłaby pomocna dla prawodawcy, przydatna jest jednak dla czytelnika. Pozwala bowiem reportażyście uzmysłowić swoim odbiorcom, że kalabryjska mafia jest problemem bardzo złożonym i trudnym zarówno do uchwycenia, jak i do zrozumienia, dla osób z zewnątrz.

Kolejne ciekawe fragmenty, łączące ów metaforyczny kalabryjski miraż z realnie działającą 'ndranghetą, znajdziemy w końcowych fragmentach książki, gdy reportażyście powraca do rodzinnego Reggio di Calabria i o jednym z politycznych skandali, które przetoczyły się przez aglomerację, pisze:

Jeśli uzna się, że radę miasta rozwiązano z powodu „współdziałania ze strukturami 'ndranghety”, a nie z powodu „przeniknięcia” ich do rady, oznacza to tyle, że w Reggio 'ndrangheta jest zjawiskiem tak rozmytym, nieuchwytnym i wszechobecnym jak pole magnetyczne. I że nie musi niczego przenikać, bo stanowi część tkanki rzeczywistości (Talia 2021: 266).

W przytoczonym fragmencie pojawia się kolejne porównanie, odwołujące się do zjawisk fizycznych. Tym razem lokalna organizacja przestępcza przyrównana jest do pola magnetycznego, którego najważniejszymi właściwościami – z punktu widzenia autora reportażu – zdają się być: powszechność jego występowania, trudność w jego percepcji (bez odpowiedniej aparatury), przy równoczesnym jego niekwestionowanym występowaniu. Podobnie kalabryjska mafia, która pozostaje trudno uchwytna, a równocześnie wszechobecna i realna. 'Ndrangheta, podobnie jak pole magnetyczne, przenika wszystko na przestrzeni, którą obejmuje.

Obraz Reggio, który wyłania się z reportażowych opisów, można uznać za kwintesencję wizji Kalabrii, jaką wydaje się przedstawiać w swoim reportażu Talia. Miasto ma cechy stereotypowo kojarzące się z Południem: jest słoneczne, ciepłe, nadmorskie i „nawet jeśli pod względem jakości życia Reggio di Calabria regularnie zajmuje w statystykach trzecie miejsce od końca, mieszka się tutaj całkiem nieźle” – jak przewrotnie stwierdza reportażyście, by zaraz dodać: – „Pod pewnymi warunkami”

(Talia 2021: 251). Równocześnie jednak metropolia przesiąknięta jest mafijnym klimatem nieodmówień i niejednoznaczności; a sama mafia, choć być może nie jest łatwo zauważalna, wpływa w pełni realnie na codzienność mieszkańców i funkcjonowanie regionu.

Podążając za reportażystą, należy także zauważyć, że ta niejednoznaczność nie ogranicza się tylko do środowisk mafijnych ani tylko do przestrzeni geograficznych. We fragmencie opisującym spotkanie w Essex badaczkę kalabryjskiego pochodzenia – Annę Sergi, reportażysta notuje:

Tak jak wiele dwujęzycznych osób z Kalabrii, bez względu na to, po której stronie prawa stoją, cechuje ją swoista kulturowa dwoistość, pozwalająca niuansować wypowiedzi w zależności od kontekstu. Nasze rozmowy zaczynają się niewinnie, ale kończą się na aluzjach, sugestiach i odniesieniach zrozumiałych wyłącznie dla urodzonych w promieniu stu kilometrów od Reggio (Talia 2021: 100).

Również osoby wywodzące się z tego regionu, przesiąknięte jego niejednoznacznością, nabywają umiejętności nawigowania pomiędzy niedopowiedzeniami i aluzjami, a także, co wydaje się naturalną konsekwencją, zdolność roszczyfrowywania treści niedostępnych dla postronnych. W ten sposób autor sugeruje – jak się wydaje – że kultura kalabryjska jest kulturą wysokiego kontekstu⁵. Do jej właściwego zrozumienia potrzebne jest wtajemniczenie, a dla obcych rozróżnienie, co jest iluzją – staje się wyjątkowo trudne.

Na koniec narrator odnosi omawiane tu poczucie niejednoznaczności także do siebie samego i zajmowanej przez siebie pozycji. W trakcie jednej ze swoich podróży przywołuje historię przestępcy, o takim samym jak on nazwisku i notuje nachodzące go wątpliwości:

W chwilach, gdy jadąc DK 106, popuszczam wodze fantazji, często myślę o filmach, w których detektyw koniec końców zaczyna prowadzić śledztwo dotyczące jego samego. Albo opowiadaniach w stylu Lovecrafta, w których bohater

⁵ Jak wyjaśnia E. Hall: „przekazy charakterystyczne dla wysokiego kontekstu kulturowego usytuowane są na jednym, a przekazy odpowiadające niskiemu kontekstowi na przeciwległym krańcu continuum. Komunikacja lub przekaz na poziomie wysokiego kontekstu [...] charakteryzuje się tym, że większość informacji bądź zawiera się w fizycznym kontekście, bądź jest zinternalizowana w człowieku, a tylko nieznaczna jej część mieści się w zakodowanej, bezpośrednio nadawanej części przekazu. Komunikacja właściwa niskiemu kontekstowi [...] jest zgoła odmienna, tzn. większość informacji mieści się w kodzie bezpośrednim” (Hall 2001: 95). Oznacza to, że im więcej informacji jest pozostawionych w niedopowiedzeniu, a do zrozumienia ich wymagana jest znajomość danego kodu kulturowego, tak jak ma to miejsce w Kalabrii, według opisu Antonia Talii, tym bardziej daną kulturę należy postrzegać jako wysokiego kontekstu.

odkrywa swoje pokrewieństwo z badanymi przez siebie potworami. Odpędzam później te wizje, kładąc je na karb kompleksu winy prześladowającego porządných Kalabryjczyków.

Każda powracająca Persefona ma swoje *alter ego* w Hadesie (Talia 2021: 94).

Jak sygnalizuje sam autor, ów kalabryjski kompleks winy związany jest nie tylko z panującą iluzorycznością, ale także z cieniem, z granicą między światem żywych i umarłych. Cień, tak charakterystyczny dla mitologicznej krainy śmierci, „zdradza »ogólny wygląd osoby«, nie zaś jego szczegóły; jest więc tożsamy ze stanem pierwotnym” (Stoichita 2001: 97). Jest zatem cień, podobnie jak Hades, niejako negatywem świata żywych, a nie bytem osobnym. Każdy cień musi posiadać jakiś przedmiot, znajdujący się w świetle, którego jest odzwierciedleniem. Każda Persefona w świecie żywych posiada swój cień w świecie umarłych. Jak zauważa Monika Schmitz-Emans:

Starożytne źródła nie przynoszą co prawda konkretnego obrazu królestwa śmierci, czyli świata podziemnego, pozwalają jednak na przeprowadzenie częściowych analogii do świata ziemskiego, choćby w postaci jego przyciemnienia. Właśnie dlatego, że [...] starożytne źródła przedstawiają królestwo śmierci jako ciemny odpowiednik ziemskiego świata żyjących, a nie jako całkowicie odmienną jakościowo sferę tamtego świata, możliwa stała się we współczesnej literaturze interpretacja królestwa śmierci jako przeciwieństwa znanego świata żywych. (Określenie „królestwo cienia” [...] ma konkretny sens: cień zjawia się tam, gdzie istnieją przedmioty, zdolne rzucać cień) (Schmitz-Emans 2010: 104).

Nie powinno zatem dziwić, że Antonio Talia często sięga po metafory odnoszące się do zaświatów i cienia, omawiając skomplikowane zależności między mafią a niemafijną częścią społeczeństwa.

W ten sposób otwiera się kolejny istotny aspekt postrzegania Kalabrii – jej zawieszenie między dwoma światami, przejawiające się w szczególnym kulcie zaświatów („Nawiasem mówiąc, cały region od zawsze przenika kult zaświatów”; Talia 2021: 78), jak i silnym rytualizmem. Nie bez znaczenia jest też zapewne przywołanie postaci Persefony w ostatnim zdaniu zamykającym reportaż.

Kult zaświatów, *sacrum*, rytualizm

Zgodnie z mitologiczną opowieścią Persefona została porwana do Hadesu, gdy zbierała kwiaty na łące. Jedną z wersji, przytaczaną także przez Kazimierę Alberti

(2007: 79–80) w kalabryjskim trawelogu, sytuuje łąkę Prozerpiny w Kalabrii, w okolicy miejscowości o starożytnym rodowodzie: Vibo Valentia. Antonio Talia nigdzie nie podaje wprost nazwy miejsca, w którym miałyby się rozegrać ta mitologiczna scena, niemniej jednak wielokrotnie odwołuje się do mitu o Persefonie i podkreśla szczególne znaczenie tego mitu dla Kalabrii. Również opracowania historyczne potwierdzają, że zarówno na terenach Sycylii, jak i Wielkiej Grecji (czyli obecnej Kalabrii) był rozwinięty kult Persefony i jej matki Demeter (Bielawski 2010: 11).

Pośród szczególnie istotnych elementów mitu o Persefonie należy wymienić motyw przechodzenia bogini pomiędzy światami żywych i umarłych oraz wynikającą z tego jej dwoistość. Jak pisze Elżbieta Nowicka:

[...] porwaną do Hadesu córkę Demeter odróżnia jednak od jej mitologicznych siostr szczególna dwoistość, polegająca, jak wiadomo, na tym, że była ona – w różnych fazach roku – wskrzesicielką życia i opiekunką jego wzrostu oraz władczynią podziemnego królestwa śmierci i zamieszkujących je cieni (Nowicka 2010: 417).

Wtórnie jej Elżbieta Tabakowska:

Badacze wyliczają (a także mnożą) dychotomiczne opozycje leżące u podstaw mitycznej opowieści o Persefonie i jej matce: radość i smutek, szczęście i cierpienie, światło i ciemność, rozwój i schyłek. Każda z tych opozycji stanowi odmienny aspekt całości składającej się na „dwie strony rzeczywistości” (Tabakowska 2010: 169).

Dla lektury reportażu Talii pewne znaczenie – dosłowne! – będzie miał także fakt, że Persefona została „wprowadzona” do podziemi w wyniku porwania. Ze względu na stosowaną w latach osiemdziesiątych XX wieku taktykę nielegalnego zdobywania środków finansowych przez ‘ndranghetę, poprzez wymuszanie okupu (Talia 2021: 95), ten południowy region Półwyspu Apenińskiego, w szczególności zaś miejscowości położone w okolicach parku narodowego Aspromonte, mają do dziś we Włoszech ponurą sławę – ziem związanych z porwaniami osób⁶.

Inny włoski reportażysta, wspomniany już we wcześniejszej części szkicu – Paolo Rumiz, opisując swoją górską wycieczkę w masyw Aspromonte, w której towarzyszył

⁶ Co ciekawe, refleksy tej sławy widoczne są także w popkulturze. W powieści pt.: *Cierpliwość pająka* (Camilleri 2010) i nakręconym na jej podstawie filmie pod tym samym tytułem (2016, reż. A. Sironi), będącym jednym z odcinków serii kryminalnej o przygodach sycylijskiego komisarza Salvo Montalbano, pojawia się wątek porwania na Sycylii młodej dziewczyny. Do rozwiązania tego przypadku zostaje specjalnie przysłany dodatkowy śledczy, który – wedle słów kwestora – ma być specjalistą w sprawach porwań, ze względu właśnie na swoje kalabryjskie pochodzenie.

mu lokalny przewodnik, pisze: „Przewodnik, żeby zrobić na nas wrażenie, zarysowuje przed nami mapę porwań ludzi. To część gry” (Rumiz 2016: 582). Dalej przytacza również wypowiedź samego przewodnika: „Niełatwo sprzedać wycieczkę po miejscach, które słyną z porwań ludzi. Ale z drugiej strony to właśnie ta zła sława zapewnia nam jakąkolwiek rozpoznawalność” (Rumiz 2016: 584). Anegdota ta potwierdza, że w powszechnej włoskiej świadomości porwania łączą się z Kalabrią.

W dzikim masywie Aspromonte również Antonio Talia spotyka przewodnika turystycznego Angela, a spotkanie to owocuje ciekawą konstatacją. Reportażysta notuje: „Każda Persefona ma swoje *alter ego* w krainie umarłych. Każdemu Angelowi, który oprowadza turystów po trasach widokowych i snuje gawędy o ponurej sławie Aspromonte, odpowiada jakiś Antonio Vadalà” (Talia 2021: 79). Po raz kolejny reportażysta daje czytelnikowi do zrozumienia, że nic w Kalabrii nie jest jednoznaczne. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że wątek podwójnej natury Persefony powraca w reportażu dwukrotnie. W jednym przypadku „Persefoną w krainie żyjących” jest górski przewodnik, w drugim (por. Talia 2021: 94) – o czym była już mowa – sam autor. Obie te postaci stanowią przejaw jasnej strony regionu, która jednak nie istnieje bez swojego mrocznego rewersu.

Ciekawą perspektywę do niniejszych rozważań nad wzajemną relacją między Korą a Kalabrią wprowadza również Monika Schmitz-Emans. Pisze ona:

Persefona – inaczej niż Orfeusz – przekracza granice śmierci wielokrotnie. Część życia spędza jako córka bogini płodności na powierzchni, część w świecie podziemnym, którego jest bezdzietną królową. Dlatego właśnie jej postać nadaje się do przedstawienia tezy, iż życie i śmierć, stawanie się i umieranie są wzajemnie powiązane. Obok takich harmonijnych odczytań pojawiają się wyobrażenia ciągłego i nieuniknionego wciągania żywych do królestwa śmierci. Tam, gdzie świat żywych jawi się jako królestwo ciemności i śmierci, a życie doczesne przedstawiane jest jako Hades, Persefona może stać się postacią, w której odbicie znajdują prawo i udręka utraty możliwości rozwoju, powtarzalności (Schmitz-Emans 2010: 106).

Czytając powyższy fragment, można odnieść wrażenie, że tak rozumiana Persefona staje się niejako uosobieniem Kalabrii, opisywanej przez Antonia Talię. Ze względu na swoje przestępcze konotacje region, przepełniony słońcem, fauną i florą, czyli tym wszystkim, co powinno kojarzyć się raczej z życiem, jawi się jednak czytelnikowi niczym „królestwo ciemności”, a jego mieszkańcy, niczym mitologiczna bogini, są „wciągani do królestwa śmierci”.

Dwoistość Kalabrii zauważana jest przez autora także w ukształtowaniu terenu, a osią rozdzielającą owe dwa oblicza staje się Cieśnina Mesyńska i leżące nad nią miasto Reggio.

Na zachodzie wybrzeże Morza Tyrreńskiego jest przytulne, uładzone, kamieniste. Daje poczucie bezpieczeństwa. Dojeżdża się tam autostradą. Wszędzie rozciągają się urozmaicone widoki na skały o stonowanych kolorach, dominuje jednolita roślinność, na morzu pełno kutrów rybackich i statków handlowych płynących w kierunku cieśniny, ludność mówi mniej więcej z takim samym akcentem. I nawet gdy z oczu znika już sylwetka Sycylii, w oddali dostrzec można zarys przynajmniej jednej z Wysp Eolskich, czyli zapowiedź bezpiecznego portu.

Tymczasem wyprawa na wschód to zupełnie inna historia. Za Melito wybrzeże Morza Jońskiego zaczyna oślepiać. Woda ciągnie się w siną dal, a połacie brunatnych krzaków rodem ze spaghetti westernów raz po raz ustępują pola bujnym skupiskom roślin: jaśminów, oliwek, opuncji figowych i migdałowców (Talia 2021: 75).

Dwa różne morza odpowiadają dwóm obliczom Kalabrii. Antonio Talia rusza w drogę wzdłuż Wybrzeża Jońskiego, aby zagłębić się w obszar daleki od „zapowiedzi bezpiecznego portu”, zwraca się ku morzu, które „oślepia”.

Autor reportażu w sprawny sposób łączy mitologiczne opowieści o Demeter i Kozie ze współczesną religijnością. Najważniejszym sanktuarium, opisywanego przez Antonia Talię terenu, jest świątynia Matki Bożej z Polski, w okolicach miejscowości San Luca, w górskim masywie Aspromonte. Jak dowodzi autor, w miejscu tym od stuleci przenikają się różne kultury:

Zdaniem wielu archeologów korzenie religijnego kultu tkwią znacznie głębiej [...]. Pierwsze sanktuarium w Polsce miało zatem być miejscem, gdzie z początkiem jesieni, pory, w której pola pogrążają się we śnie, a Persefona powraca do świata umarłych, dokonywano rytuałów oczyszczających, zaś bogini składano w ofierze koźlęta (Talia 2021: 166–167).

Po raz kolejny powraca zatem wątek Persefony. Co wydaje się szczególnie istotne, najważniejsze „mafijne sanktuarium” miałyby się łączyć – zdaniem reportażysty – z momentem jesienno-przejęcia mitologicznej bogini z życia do śmierci. Jak zauważa sam Antonio Talia w dalszej części rozważań na temat roli górskiej świątyni w lokalnym przestępczym mikrokosmosie, „Matka Boża z Gór [patronka sanktuarium – G.K.DG.] ma nieodgadniony wyraz twarzy. I nie jest to bynajmniej dobrotliwe matczyne oblicze. To oblicze Persefony, która lada moment ma wrócić do Hadesu” (Talia 2021: 169). A więc nie jest to już tylko przywołanie samej dwuznacznej postaci greckiej bogini, ale symboliczne odniesienie się do momentu, w którym – przynajmniej czasowo – jej życie podporządkowane jest prawom świata umarłych. Celebrowane w tej przestrzeni święta nie są zatem związane z chrześcijańską afirmacją życia, ale raczej ze śmiercią.

Warto też zwrócić uwagę, że miejsce to ma nie tylko kultowe czy religijne znaczenie, ale jest także ważnym punktem na mapie mafijnego rytualizmu – cechy szczególnie istotnej dla podtrzymania przez ‘ndranghetę własnego imaginarium (Talia 2021: 168).

Można zatem dojść do wniosku, że nieprzypadkowo właśnie w tym miejscu, w dniu święta współczesnej patronki sanktuarium, Matki Bożej z Gór, przypadającego 2 września, potwierdzone były najważniejsze zmiany w hierarchii ‘ndranghety oraz zawierane najistotniejsze dla organizacji sojusze. To, co służby mundurowe podejrzewały od dłuższego czasu, zostało udowodnione na początku XXI wieku:

Tuż pod powierzchnią tej religijnej aktywności kryją się jednak inne rytuały. W 2009 roku, w ramach operacji Crimine-Infinito, nagrano materiał audio i wideo dokumentujący to, o czym tutaj opowiada się od zawsze – a mianowicie fakt, że dni święta Matki Bożej z Gór to także dni, gdy corocznie na obrzeżach głównego nurtu uroczystości podejmowane są decyzje dotyczące zadań Crimine, a także oficjalnie potwierdzone nowe role członków organizacji (Talia 2021: 164).

Sanktuarium w Polsce stało się zatem bardzo wyrazistym przykładem owego przeplatania się religijności, rytuału i mafijności.

Cała powyższa refleksja wpisuje się zresztą w szersze zagadnienie, również obecne w narracji reportażysty, dotyczące istotności form rytualnych dla praktyk mafijnych. Jak zwraca uwagę Alex Perry, kalabryjska organizacja przestępcza nie posiada wielowiekowej tradycji, niemniej dokłada wielu starań, żeby takie wrażenie wytworzyć – zarówno wśród swoich członków, jak i pośród ogółu społeczeństwa włoskiego (Perry 2018: 63–73). Przestrzeganie form rytualnych ma uwiarygodnić własny mit ‘ndranghety jako organizacji wyrosłej z kalabryjskiej kultury i zakorzenionej w niej, a co również za tym idzie, stanowiącej nieodłączny element życia mieszkańców południowych regionów Półwyspu Apenińskiego.

Miejscowi wobec mafii

Rytualizm może pozornie wydawać się sprzeczny z przestępczymi interesami, z których duża część nie opiera się na bezpośredniej przemocy, ale na dobrze zorganizowanej siatce nadużyć finansowych. W rzeczywistości jednak ‘ndrangheta pozostaje nowoczesna jedynie w odniesieniu do metod prowadzenia własnego (nielegalnego) biznesu, natomiast w kwestiach światopoglądowych jest bardzo zachowawcza. Żeby zrozumieć jej model działania, nie wystarczy zatem prześledzić jej poczynania,

ale należałoby zagłębić się w mentalności tworzących ją osób. Zwraca na to uwagę Matteo Collura w rozmowie z Jarosławem Mikołajewskim: „walka z mafiosami nie jest tak ważna, jak walka z mafijnością [...]. Ludzi można pokonać, lecz tym, czego nie udaje się zwalczyć, jest mafijna mentalność, to zaś dwie różne rzeczy” (Mikołajewski, Smoleński 2021: 92). Mimo że przytoczona wypowiedź dotyczy zmagania państwa włoskiego ze zorganizowaną przestępczością na Sycylii, poczynione przez Collurę spostrzeżenie jest równie aktualne w odniesieniu do sytuacji w Kalabrii.

Mafijna mentalność dotyczy zarówno samych członków mafii, jak i osób niezwiązanych z nielegalnymi procederami, ale zamieszkujących regiony południa Włoch. Bez zmiany tej mentalności, jak wydają się sugerować południowowłoscy autorzy, walka z mafią będzie – żeby posłużyć się metaforą Antonia Talii – jedynie walką z objawami choroby, a nie eliminacją jej źródła. W skład tej mentalności, poza specyficzną religijnością i rytualizmem, o których była wyżej mowa, wchodzi także szczególne rozumienie wartości rodziny i wierności jej ideałom. Jak pisze kalabryjski reportażysta:

Bombardieri odpowiada, że należy zwracać uwagę na klanową mentalność, kulturę i zwyczaje. Jego zdaniem skuteczne przeciwdziałanie zjawiskom, o których rozmawiamy, to nieustanna ingerencja w tę strefę.

– Bez przerwy mamy do czynienia z kolejnymi pokoleniami tych samych rodzin, które działają w tych samych miejscach, w tej samej rzeczywistości i są oskarżane zawsze o to samo. To jest cała kultura, której podporządkowuje się także dzieci (Talia 2021: 140).

Cytowany Giovanni Bombardieri, prokurator z Reggio di Calabria, pracujący w Okręgowym Kierownictwie do spraw Walki z Przestępczością Zorganizowaną, jako najważniejszy składnik owej mafijnej mentalności wymienia klanowość, łączy się ona z jednej strony z bezwzględną wiernością rodzinie, a z drugiej także z niemożnością wejścia czy opuszczenia struktury. Dodatkowo to właśnie rodzina jest podstawowym rezerwuarem, dostarczającym organizacji nowych, odpowiednio już uformowanych, członków, a relacje łączące dany klan z innymi regulują większość podjętych decyzji i przedsięwziętych poczynania. Jak utrzymuje Alex Perry: „podczas gdy Sycylijczycy rekrutowali swoich ludzi z określonego obszaru, Kalabryjczycy polegali wyłącznie na rodzinie: niemal bez wyjątku wszyscy członkowie danej 'ndrina byli potączeni albo więzami krwi, albo więzami małżeńskimi” (2018: 68).

Co więcej, zależności te okazują się silniejsze niż związki z ziemią i przenoszone są także w inne miejsca na ziemi, gdzie osiedlają się członkowie organizacji. W czasie swojego dziennikarskiego śledztwa Antonio Talia dotarł m.in. do Australii, w której śledził losy, wywodzącego się z południowej Kalabrii, Franka Madafferiego:

To tutaj właśnie bije źródło siły Franka Madafferiego i tkwi przyczyna tego, dlaczego jest tak niebezpieczny. Chodzi o więzy krwi sięgające czterech pokoleń wstecz i mające początki na terenach położonych wzdłuż DK 106. Relacje te przeniosły się z czasem do Griffith (miasteczka w sercu australijskich obszarów rolniczych), a teraz odgrywają kluczową rolę w podbijaniu Melbourne (Talia 2021: 172).

Mimo geograficznego oddalenia ukształtowane w ojczyźnie rodzinne koligacje mają kluczowe znaczenie dla przestępczej działalności, niezależnie od miejsca jej prowadzenia.

Ludzie

Jak starałam się pokazać w pierwszej części szkicu, reportaż Antonia Talii nie jest poświęcony jedynie mafii, jego istotną bohaterką jest też sama Kalabria. Wspomniałam już o wątkach związanych z geografiami regionu i występującymi tam zjawiskami atmosferycznymi oraz o ich wyrazistej symbolice. W tym miejscu warto dodać jeszcze jeden istotny element do obrazu tego południowego regionu, a mianowicie... ludzi. Książka włoskiego dziennikarza pełna jest imion, nazwisk, postaci bezimiennych czy ukrywających się pod pseudonimami. Początkowo czytelnik może mieć wrażenie zagubienia – trudno spamiętać wszystkich bohaterów, dodatkowo o często powtarzających się nazwiskach. Z czasem jednak można się zorientować, że nie ma potrzeby zapamiętania każdego, gdyż postacie pojawiają się i znikają, w większości nie wracają w późniejszych rozdziałach, a raczej jedynie zaludniają reportaż, podobnie jak i miejsca w nim opisywane. Poza przestępcami, przedstawionymi często z większą dbałością o biograficzny szczegół, pojawia się również wiele postaci drugoplanowych. W kontekście tych ostatnich warto zastanowić się nad takimi kwestiami, jak ich stosunek do 'ndranghety oraz relacje łączące ich nawzajem, a także uczucia, jakie żywią wobec „obcych” (którymi mogą być nawet przybysze z innej części regionu).

Mieszkając w takim regionie jak Kalabria, nawet nie należąc do struktur mafijnych, nie da się pozostać wobec nich obojętnym; codzienne życie zmusza mieszkańców do nieustannego zajmowania stanowiska wobec tego państwa w państwie, a także wobec oficjalnej administracji państwowej. Ową nierozzerwalność można zauważyć w jednej z autobiograficznych wypowiedzi autora, w której charakteryzuje on siebie i spotkanego przyjaciela: „ja jako osiemastolatek wyjechałem z Reggio, natomiast on pozostał – aby mieszkać albo walczyć, albo jedno i drugie, zależy, jak na to spojrzeć” (Talia 2021: 267). Decyzja o pozostaniu w mieście nad Cieśniną Mesyńską

jest równoznaczna z koniecznością opowiedzenia się wobec dyktującej warunki mafii. Przyjaciel autora wybrał opcję nonkonformistyczną. Jednak wielu miejscowych, czy to z powodu lęku, pragnienia życia w spokoju, czy wpojonej od pokoleń pogardy dla włoskiego aparatu państwowego, wybiera inaczej. Przykładem może być starszek spotkany w miejscowości San Luca, w pobliżu sanktuarium Matki Bożej z Gór. Autor, podążając na obchody święta patronackiego, zabłądził i zapytał o drogę napotkanego starszego mężczyznę. Ten jednak, zamiast mu pomóc, kieruje go okrężną drogą, ponieważ – jak podejrzewa reportażysta – „najprawdopodobniej bierze mnie za przygłupiego policjanta w cywilu, który ma patrolować okolicę, i postanawia wskazać mi drogę najbardziej nieprzejezdną z możliwych” (Talia 2021: 165). Talia fakt, że został wprowadzony w błąd, tłumaczy domniemaną niechęcią mieszkańców do funkcjonariuszy państwowych. Miejscowy, nawet jeżeli nie należy do struktur organizacji przestępczej, wychowany został w klimacie sceptycyzmu i niechęci wobec państwa włoskiego. Warty uwagi jest również sposób weryfikacji autora przez starszuka, na który składa się przede wszystkim miejscowe pochodzenie (korzenie, akcent). Wątek widocznego w tym zachowaniu nieufnego stosunku wobec obcych będzie jeszcze rozwinięty poniżej.

Wspomniana właśnie głęboka niechęć do wszelkich form współdziałania z przedstawicielami struktur państwowych widoczna jest także wśród innych bohaterów reportażu. Gdy młody człowiek – Bruno Piccolo, bez przestępczej przeszłości zostaje wciągnięty w nielegalną operację, a następnie w jej wyniku zaarrestowany, decyduje się przerwać znowę milczenia, co spotyka się ze sprzeciwem jego rodziny (Talia 2021: 205). Mimo że jego krewni nie są związani z działalnością przestępczą, współpraca z państwem widziana jest przez nich, w najlepszym razie, jako niebezpieczeństwo i nieroztropność, w najgorszym – jako sprzeniewierzenie się honorowi i prawnym zasadom.

Antonio Talia zwraca także uwagę na brak solidarności z tymi, którzy postanowili sprzeciwić się mafii, albo po prostu stali się jej ofiarą. Przytacza historię Gianpaola (którego ojciec zginął z rąk mafii, bo odmówił zamawiania do prowadzonych przez siebie sklepów produktów od wskazanego przez lokalną grupę przestępczą dostawcy) i stwierdza:

W tym przypadku lokalna choroba objawiła się także w postępującej izolacji Gianpaola.

– Ktoś, kto miał krewnego, który stał się ofiarą 'ndranghety, bywa postrzegany jako osoba próbująca wykorzystać sytuację (Talia 2021: 267).

Brak zaufania wobec państwa i panująca znowa milczenia powodują, że osoby, które są bezpośrednimi ofiarami mafii, a więc dobitnie przypominają o problemie przestępczości zorganizowanej, są często wykluczane, żeby uniknąć konieczności

konfrontowania się z tematem i zajmowania wobec niego wyrazistego stanowiska (a co za tym idzie, także potencjalnego narażania się na niebezpieczeństwo).

Tak jak w przypadku opisów regionu, tak i pisząc o ludziach Antonio Talia nie ogranicza się do pokazywania jedynie mieszkańców w relacji do 'ndranghety. Autor, niejako w tle głównego tematu, tworzy także rozległy obraz samych Kalabryjczyków. Mimo że jego bohaterowie zamieszkują stosunkowo niewielką przestrzeń – reportaż ogranicza się właściwie do części jednej prowincji: obszaru metropolitalnego Reggio di Calabria – okazują się grupą bardzo zróżnicowaną. Wiele jest lokalnych podziałów i granic, które porządkują zarówno myślenie o przestrzeni, jak i o zamieszkujących ją ludziach.

Pierwsze zróżnicowanie, na które zwraca uwagę autor już na początkowych stronach swojego tekstu, to podział na mieszkańców wybrzeża i gór. Symboliczną linią, oddzielającą te dwie grupy, jest droga, którą porusza się dziennikarz w swoim śledztwie: „Przecinająca region trasa symbolizuje podział Kalabryjczyków na tych z gór i na tych znad morza. Dwa różne typy antropologiczne, które mimo to, na skutek rozmaitych przetasowań i przemieszczeń, od pokoleń krzyżują się ze sobą” (Talia 2021: 15). Tytułowa DK 106 staje się zatem umowną granicą między ludnością górską i nadmorską. Ale różnice (i lokalne granice – nieoznakowane, co świetnie wpisuje się w rozwijany uprzednio wątek niejednoznaczności) pojawiają się także wzdłuż samej drogi wraz z przemierzaniem kolejnych kilometrów. Zmienia się krajobraz, a wraz z nim zmieniają się ludzie, a także ich sposób mówienia:

[...] minąwszy ostatni tunel, wjeżdżam przez nieoznakowaną granicę w strefę Morza Jońskiego. Cieśnina za naszymi plecami, prądy morskie zmieniają bieg, zmienia się roślinność, zmienia się akcent. Melodia języka typowa dla Reggio [...] ustępuje tu miejsca wymowie obfitującej w spółgłoski wypowiedane twardo i z przydechem (Talia 2021: 38).

Równocześnie przywołany cytat jest świetnym przykładem na olbrzymie zróżnicowanie językowe i kulturowe Półwyspu Apenińskiego, do którego – obok różnorodnych akcentów i odmian dialektalnych samego języka włoskiego – dodać należy także miejscowości dwujęzyczne, w których pojawia się mniejszość językowa grecka („Bova Marina, miasteczko gdzie nazwy ulic są podawane po włosku i w języku, którym mówiono tu kiedyś, czyli po grecku”; Talia 2021: 77). Jest to jedna z kilku mniejszości językowych, zamieszkujących południowe Włochy.

Nieformalne granice w przestrzeni są sygnalizowane dla wtajemniczonych przez tak mało swoiste punkty jak szosa, tunel czy bar. Oczywiście dotyczą one także podziałów terytoriów mafijnych:

[...] bar Red House stoi dokładnie na setnym kilometrze DK 106, czyli na ziemi niczyjej rozciągającej się między Locri i Siderno. W miejscu, które – jak mó-

wią wszyscy – dokładnie wyznacza granicę między terytoriami należącymi do dwóch rodzin ‘ndranghety (Talia 2021: 209).

Ciekawe jest w przytoczonym fragmencie także użycie określenia „ziemia niczyja”, dobrze pasuje ono do silnego w regionie poczucia porzucenia przez włoskie państwo.

Można zatem przypuszczać, że różnice pokazywane przez reportażystę są zauważalne przede wszystkim dla osób pochodzących z tamtych stron, a pozostają niezwykle trudno uchwytnie dla przyjezdnych. Zresztą sam Antonio Talia wydaje się tego świadomy, gdy notuje:

O ile zatem nawet dla mieszkańców Reggio przejazd przez ten odcinek jońskiego wybrzeża oznacza doświadczenie miejsca swojskiego, choć zarazem niezwyklego, o tyle każdy, kto przyjeżdża tam po raz pierwszy, kompletnie nie potrafi się odnaleźć. Liczba znaków drogowych podziurawionych kulami rośnie z każdym kilometrem (Talia 2021: 76).

Naszkicowany we fragmencie wyżej obraz jest bardzo sugestywny. A wspomniana właśnie trudność w odczytywaniu terytorium łączy się jeszcze z wzajemną niechęcią między miejscowymi a przyjezdnymi z innych części Półwyspu.

Przyczyn tej niechęci zapewne można dopatrywać się w historii włoskiej państwowości i próbach utworzenia narodu włoskiego po zjednoczeniu kraju w 1861 roku, wykracza to jednak poza ramy niniejszego tekstu. Warto natomiast przytoczyć myśl Pawła Smoleńskiego, zanotowaną na Sycylii, którą z powodzeniem można by odnieść także do Kalabrii. Pisze on:

[...] władza zawsze tu [na Sycylii – G.K.DG.] była obca, narzucona, już od arabskich i normańskich czasów, nie mówiąc o Hiszpanach czy Francuzach. Zresztą – Rzym i włoska Północ to dla wielu nowy okupant, mimo że własny (Mikołajewski, Smoleński 2021: 286).

Owo poczucie obcości wobec centrów finansowych i administracyjnych można łatwo zauważyć także u bohaterów Antonia Talii. Wspomniałam już wcześniej scenę, w której autor zostaje uznany za reprezentanta obcej władzy i wprowadzony w błąd jedynie na podstawie domniemanej przynależności do aparatu państwowego. W czasie innej wizyty w tej samej miejscowości – San Luca, gdy autor udał się tam w towarzystwie dziennikarki i fotoreportera, notuje: „Miejscowi ledwo ukrywają, że nie jesteśmy tu mile widziani, i czynią to tylko dlatego, że uprzejme zachowanie wobec obcych uważają za swój obowiązek” (Talia 2021: 145). Mamy tu zatem zderzenie dwóch postaw – gościnności, wynikającej ze zwyczajowych reguł,

wyznawanych przez miejscowych oraz konieczności strzeżenia klanowych tajemnic i niedopuszczania do nich obcych, które owocują nieufnością i wrogością wobec zbyt wścibskich przyjezdnych.

Równocześnie Włosi z innych regionów także odnoszą się do mieszkańców południowego krańca Półwyspu z niechęcią i wyższością. W latach 1985–1991 po zabójstwie lokalnego polityka Lodovica Ligato, opisywane w reportażu okolice trawiła jedna z kilku wewnętrznych wojen 'ndranghety. Reportażysta, będący wtedy dzieckiem, tak wspomina postawę mieszkańców innych regionów wobec tych wydarzeń:

Tymczasem reszta Włoch obserwowała wydarzenia w Reggio di Calabria z niesmakiem i obojętnością, jak gdyby chciała powiedzieć: „A niech ci południowcy sami się powyrzynają!”. Ja wiedziałem jedynie [autor miał 8–14 lat – G.K.DG.], że w moim mieście śmierć od strzałów jest na porządku dziennym (Talia 2021: 23).

Kalabria odbierana jest jako miejsce zacofane i niebezpieczne. Bieżąca, trudna sytuacja w regionie nie budziła w innych mieszkańcach kraju poczucia wspólnoty, z którego mogłoby wypływać współczucie czy chęć pomocy. Pochodzący spoza Kalabrii Włosi odnosili się do tej części Półwyspu i jego problemów z dystansem, co przez miejscowych było odbierane jako objaw zarozumiałości i wyższości. Nieumiejętność poprawienia sytuacji (a być może po prostu niechęć do podjęcia działań i wyjścia z impasu) widać już na poziomie trudności z rozdziałem kompetencji. Talia zauważa: „Wygląda to jak odbijanie piłeczki: Rzym każe Kalabrii podjąć wysiłki, Kalabria prosi o pomoc Rzym” (Talia 2021: 191). Rozdział między Kalabryjczykami a Włochami z Rzymu czy z północnych regionów jest tak olbrzymi, że utrudnia dostrzeżenie celu i podjęcie wspólnych działań.

Niechęć miejscowych wobec obcych jest bardziej zawoalowana, skryta za panującymi regułami, nakazującymi gościnność i uprzejmość. Niechęć Włochów, oparta w dużej mierze na negatywnym stereotypie, jaki ma opisywany w reportażu region w pozostałych częściach Włoch, jest bardziej bezpośrednio wyrażana. Efektem tego stereotypu i wynikającej z niej niechęci są nie tylko trudności z wprowadzeniem efektywnych regulacji prawnych czy rozwiązań ekonomicznych, ale także poczucie osamotnienia mieszkańców – zarówno w wymiarze symbolicznego porzucenia przez państwo, jak i realnej samotności, wynikającej z dużej emigracji z południowych prowincji kraju, a co za tym idzie, małej gęstości zaludnienia, opuszczonych miejscowości czy słabego stanu infrastruktury. Warto rozważania o Kalabryjczykach zamknąć jeszcze jednym cytatem z zapisu samochodowej podróży triesteńskiego pisarza, włożonym przez autora w usta kalabryjskiego lokalnego przewodnika po masywie górskim Aspromonte: „Pan też powinien tutaj wrócić. Zobacz Pan prawdziwe cuda [...]. I spotka wspaniałych ludzi, którym doskwiera samotność” (Rumiz 2016: 585).

Podsumowanie

Kalabria w reportażu Antoniego Talii *Droga krajowa numer 106. Na tajnych szlakach kalabryjskiej mafii* jest nie tylko sceną czy tłem relacjonowanych wydarzeń, ale istotną bohaterką opowieści. To właśnie w tych stronach miała zostać porwana Persefona, a na wodach nad Cieśniną Mesyńską, oddzielającą stały ląd od Sycylii, można niejednokrotnie zaobserwować atmosferyczne zjawisko mirażu. Zarówno grecka bogini, jak i występujące nad wodami złudzenie optyczne stają się u Antonia Talii metaforą krainy, którą przemierza reportażysta w swoim poszukiwaniu śladów 'ndranghety. Reportaż nie jest bowiem tylko opowieścią o zorganizowanej przestępczości, ale także o tym południowowłoskim regionie i zamieszkujących ją ludziach. Poprzez odwołanie się do figury Persefony oraz zjawiska fatamorgany narrator wprowadza do kreślonej przez siebie charakterystyki Kalabrii takie pojęcia jak „dwuznaczność”, „złudzenie”, „rozmycie granic”. Kalabria jawi się jako region, o którym nie sposób powiedzieć nic pewnego, żadna wersja przedstawionych wydarzeń nie jest ostateczna, zasady i wypowiedzi mogą zawsze mieć drugie dno. Mieszkańcy opisywanych miejsc nieustannie poruszają się na granicy dwóch światów – żywych i zmarłych, działań legalnych i niezgodnych z prawem. Nie powinno zatem dziwić, że do przybyszów podchodzą z nieufnością, a za najważniejsze więzi bezdyskusyjnie uchodzą nici łączące wewnątrzklanowo rozumianą rodzinę.

Reportaż kończy się następującym akapitem:

Czasami przed snem, w chwilach gdy puszczam wodze fantazji, wyobrażam sobie, że oto ponownie jadę drogą krajową numer 106. Jest magiczna godzina poprzedzająca zmierzch, promienie słońca przecinają horyzont, na morskich falach tańczą granatowe i pomarańczowe refleksy. Wiatr wieje z północnego wschodu, radio przestaje szumieć i znów gra głośno.

Drogę 106 widzę wtedy tak piękną, że wydaje mi się oazą spokoju (Talia 2021: 270).

Autor kreśli ostatni w tomie obraz regionu, tak jakby chciał zostawić w czytelniku takie wspomnienie z opisywanych przez siebie miejsc: spektakularny widok, gra promieni słońca i kolorowego światła, spokój. Jest to obraz świata idyllicznego, który jednak jest tylko złudzeniem. Po raz kolejny oblicze Kalabrii okazuje się jedynie iluzją. Kalabria pozostaje krainą zawieszoną pomiędzy pozorami – tworzonymi przez 'ndranghetę, turystykę i samą literaturę.

Bibliografia

- Alberti Kazimiera (2007): *L'anima della Calabria*. Trad. A. Cocola. Rubbettino, Soveria Mannelli.
- Badolati Arcangelo (2018): *Kulisy 'ndranghety. Profil najgroźniejszej mafii na świecie*. Przekł. G. Inglese. Wydawnictwo Replika, Zakrzewo.
- Baszak Ewa (2019): *Wizerunek mafii we Włoszech na wybranych przykładach filmowych*. „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy”, nr 30(1), s. 123–131.
- Bielawski Krzysztof (2010): „Dawny żal (*palaion penthos*) Persefony – twarze Kory w kulcie imicie starożytnej Grecji”. W: *Persefona, czyli dwie strony rzeczywistości*. Red. M. Cieśla-Korytkowska, M. Sokalska. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 9–18.
- Camilleri Andrea (2007): *Wycieczka do Tindari*. Przekł. K. Żaboklicki. Noir sur Blanc, Warszawa.
- Camilleri Andrea (2010): *Cierpliwość pająka*. Przekł. S. Kasprzysiak. Noir sur Blanc, Warszawa.
- Camilleri Andrea (2014): *Pole garncarza*. Przekł. M. Woźniak. Noir sur Blanc, Warszawa.
- Criaco Gioacchino (2008): *Anime nere*. Rubbettino, Soveria Mannelli.
- Gadowski Witold (2018): *Czasem mafia ma oblicze kobiety...* W: A. Badolati: *Kulisy 'ndranghety. Profil najgroźniejszej mafii na świecie*. Przekł. G. Inglese. Wydawnictwo Replika, Zakrzewo.
- Gratteri Nicola (2009): *Malapianta. La mia lotta contro la 'ndrangheta, conversazione con A. Nicasio*. Arnoldo Mondadori, Milano.
- Hall Edward T. (2001): *Poza kulturą*. Przekł. E. Goździak. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Korzeniecka Weronika (2020): *Roberto Saviano, czyli rzecz o kalaniu własnego gniazda i jego konsekwencjach*. „Fabrica Litterarum Polono-Italica”, nr 1(2), s. 109–126, <https://doi.org/10.31261/FLPI.2020.02.09>.
- Kucharski Adam (2010): *Itinerarium*. Pasaż Wiedzy. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. <https://www.wilanow-palac.pl/itinerarium.html> [dostęp: 04.01.2023].
- Machelski Zbigniew (2008): *Mafia i państwo włoskie*. „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2008 nr 9, <https://wuwr.pl/wrsp/article/view/6014/5692> [dostęp: 10.02.2022].
- Mikołajewski Jarosław, Smoleński Paweł (2021): *Czerwony śnieg na Etnie*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Munzi Francesco (reż.) (2014): *Ciemne dusze*. Scen. F. Munzi, F. Ruggirello. Cinemaundici e Babe Films, Rai Cinema.

- Nowicka Elżbieta (2010): *Królowa cieni – cień w dramacie i teatrze*. W: *Persefona, czyli dwie strony rzeczywistości*. Red. M. Cieśla-Korytkowska, M. Sokalska. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 417–436.
- Perry Alex (2018): *Dobre matki. Prawdziwa historia kobiet, które przeciwstawiły się najpotężniejszej mafii świata*. Tłum. M. Gądek. Znak Litera Nowa, Kraków.
- Piovene Guido (2019): *Viaggio in Italia*. Bompiani, Milano.
- Rumiz Paolo (2016): *Legenda żeglujących gór*. Przeł. J. Malawska. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Schmitz-Emans Monika (2010): *Przemiany i zniknięcie Persefony – rozważania o Hadesie świata i sztuki*. W: *Persefona, czyli dwie strony rzeczywistości*. Red. M. Cieśla-Korytkowska, M. Sokalska. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 103–118.
- Sironi Alberto, reż. (2016): *Cierpliwość pająka*. Palomar.
- Sławek Tadeusz (2019): *Ćwiczenie umysłu. O dwóch trawelogach Kazimierzy Alberti*. „Fabrica Litterarum Polono-Italica”, nr 1(1), s. 13–38, <https://doi.org/10.31261/FLPI.2019.01.02>.
- Stoichita Victor I. (2001): *Krótką historia cienia*. Przeł. P. Nowakowski. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Talia Antonio (2021): *Droga krajowa numer 106. Na tajnych szlakach kalabryjskiej mafii*. Tłum. M. Salwa. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Tabakowska Elżbieta (2010): *Mit o Persefonie jako amalgamat pojęciowy*. W: *Persefona, czyli dwie strony rzeczywistości*. Red. M. Cieśla-Korytkowska, M. Sokalska. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 169–177.
<https://www.treccani.it/enciclopedia/ndrangheta> [dostęp: 17.01.2022].

Abstract

Mappa e mafia

Statale 106. Viaggio sulle strade segrete della 'ndrangheta di Antonio Talia

Nel suo articolo, l'autrice propone un'analisi del reportage *Statale 106. Viaggio sulle strade segrete della 'ndrangheta*. Il testo ricostruisce non solo l'immagine della 'ndrangheta presentata nel libro di Talia, ma anche la Calabria stessa, la regione da cui ha origine questa organizzazione criminale, le persone che vi abitano, l'interpretazione della sacralità che vi prevale, e persino i fenomeni atmosferici che vi si verificano.

Parole chiave: Antonio Talia, reportage, mappa, mafia, 'ndrangheta, Calabria